Nr. 269. Kraków, Niedziela 30 Maja 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kas. oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 maja.

Urzędowo donoszą dnia 29 maja 1915:

Na północny wschód od Lubaczówki i na wschód od Radymna próbowali Rosyanie także wczoraj i dzisiaj w nocy w kilku miejscach wykonać gwałtowne ataki, ale wszystkie zostały wśród ciężkich dla nich strat odparte. Na wschodnim brzegu Sanu posunęły się wojska sprzymierzone wśród trwających dalej walk naprzód.

Nad górnym Dniestrem, następnie koło Drohobycza i Stryja ataki nasze dotarły aż do najbliższej odległości. Ataki Rosyan zostały wszędzie krwawo odparte.

Zresztą położenie niezmienione.

Południowo-zachodni teren wojenny.

Wojska włoskie osiągnęły miejscowości graniczne Ala i Primiero. Zresztą na granicy tyrolskiej i karynckiej nie zaszło nic. Na Pobrzeżu rozpoczęły się drobniejsze walki. Koło Carbrait batalion włoski został rozbity. Koło Plava atak nieprzyjacielski został odparty, tożsamo na północ od Gorycyi odparto pięć ataków nieprzyjacielskich.

Wczoraj w nocy przedsięwzięło kilka samolotów marynarki nową akcyę na Wenecyę i rzuciło wśród gwałtownego ostrzeliwania ich z dział i karabinów większą liczbę bomb, przeważnie na arsenał, które spowodowały pożary, a w forcie Nicolo także eksplozyę.

Dzisiaj w nocy wielki obcy parowiec natknął się u wejścia do zatoki tryesteńskiej na minę i zatonął.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 30 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 29 maja.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze wojska nadciągnęły w kierunku północnego frontu Przemyśla. Na froncie odcinka między Wisznią a Lubaczówką na wschód od Radymna i Jarosławia wykonali Rosyanie kilkakrotnie rozpaczliwe ataki częściowe, ale zostali wszędzie odparci wśród ciężkich dla nich strat. Rosyjski pułk piechoty Nr. 179 został zniesiony.

Na wschód i południe od Sieniawy nieprzyjaciel nie wznowił ataków.

Wschodni teren wojny.

Nad górną Dubissą atakowali Rosyanie bez rezultatu na południowy wschód od Kuszowian i południowy wschód od Kielm. W dalszem trwaniu walki nad dolną Dubissą został nieprzyjaciel w kilku miejscach za rzekę wyrzucony. Podczas pościgu wzięto jeszcze 380 jeńców.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki we Francyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 29 maja 1915:

Francuzi odparci wczoraj koło Angres, przyczem wzięto im większą liczbę jeńców, wykonali kilka ataków wzdłuż drogi Bethune-Douchy, gdzie zostali wśród najcięższych strat na całym froncie odparci.

W nocy słabą załogę wschodniej części Ablain, której pozostanie tam w wysuniętej pozycyi byłoby tylko narażeniem jej, przesunięto bez zauważenia przez nieprzyjaciela do bezpośrednio za tą pozycyą leżącej miejscowości.

Wykonany na pozycyę Douchy wczoraj wieczór francuski atak został przez nasz ogień w zarodku unicestwiony. Na południowy zachód od Douchy leżący zamek Le Dorieul, co do którego Francuzi podali, że go zdobyli, znajduje się trwale w naszem ręku.

Na południowy wschód od Neuville odrzuciliśmy z łatwością przez ogień nieprzyjacielski przygotowany wypad.

W Lesie Kapłańskim na północny zachód od Pont à Mousson zostały ponownie ataki nieprzyjacielskie krwawo odparte.

Nasi lotnicy obrzucili Dunkierkę i Saint Omer bombami i uzyskali na nieprzyjacielskim placu lotniczym na północny wschód od Wizernes kilka celnych rzutów.

Naczelne kierownictwo armii.

Cenzura włoska.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Bazylea, 30 maja.

Cenzura włoska zakazała ogłaszania obcych biuletynów wojennych, zakazała także sprzedaży map. Nawet senatorzy i deputowani mogą nabywać mapy tylko za specyalnem pozwoleniem.

»National Ztg.« dodaje, że zakaz ten ma na celu **uniemożliwienie kontroli biuletynów urzędowych.**

D'Annunzio nie jest „kuzynem" króla?

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 30 maja.

Nie ma tu potwierdzenia, jakoby król nadał d'Annunziowi order Anunziaty.

Szczegóły zatopienia „Majestica".

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 30 maja.

W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu, donoszą z głównej kwatery:

Pancernik „Majestic" zatonął o godzinie 6 min. 30. Skonstatowano, że, jak się zdaje, tego samego dnia o godzinie 9 rano storpedowany został pancernik o dwóch masztach i dwóch kominach. Zobaczono olbrzymi słup wody. — Pancernik przechylił się na bok i zawieziony został do wyspy Imbres, gdzie go o godzinie 11 widziano w otoczeniu innych małych pancerników. Storpedowany pancernik należał do typu „Agamemnon".

Sesya wojenna parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 maja.

Parlament załatwił wczoraj kilka spraw. — Przy petycyach zabrał głos pos. Eber (soc.), który wskazał, że **Austrya uczyniła Włochom daleko idące ustępstwa, co stanowiło poważną chęć utrzymania pokoju. Przy jakiej takiej dobrej woli Włoch byłby pokój utrzymany,** ale stało się inaczej. Jesteśmy wobec nowej krwawej próby sił i socyaliści bez zastrzeżeń powtarzają oświadczenie, złożone 4 sierpnia w tej Izbie i później (Żywe oklaski). Socyaliści ubolewają jednak, że to rozszerzenie wojny odroczyło znowu nadzieję rychłego zawarcia pokoju. Mowca zwraca się stanowczo przeciw tym dążnościom, które uzależnić chcą pokój od różnych zdobyczy. Od początku wojny zajmujemy stanowisko, potępiające politykę zdobyczy (Potakiwania u socyalistów). Mowca żąda równouprawnienia dla całej ludności we wszystkich dziedzinach, bo tylko to uzdrowić może politykę wewnętrzną.

Poseł W e s t a r p (konserwatysta) występuje przeciw poprzedniemu mowcy, przeciwko poglądowi, protestując, jakoby pod żadnym warunkiem zdobyczy robić nie było można. — Konserwatyści stoją w zupełności na stanowisku kanclerza, który onegdaj zaznaczył, że wszystkie realne gwarancye muszą być dane, aby nikt nie poważył się wystąpić przeciw Niemcom. Terytoryalnych zdobyczy odrzucać więc nie powinniśmy. Mowca potępił następnie postępowanie Włoch.

Pos. S c h i f f e r (nar. lib.) oświadczył, że wszyscy są zgodni w tem, aby wytrwać aż do zwycięstwa. Polityki zdobywczej nikt robić nie chce, ale nie wyklucza to zdobycia terytoryów, któreby dały gwarancyę przeciw nowym atakom.

Pos. L i e b k n e c h t: Interesy kapitalistyczne!

Wywołuje to burzę. Z wielu stron wołają do Liebknechta: Pfuj! Z trudnością udaje się prezydentowi, który przywołał Liebknechta do porządku, przywrócić spokój.

Pos. S c h i f f e r kończy swoje przemówienie, że należy iść drogą krwi aż do końca. — (Burzliwe oklaski).

Pos. S c h e i d e m a n n (soc.) polemizuje z Westarpem i zaznacza, że najlepszą ochroną narodu niemieckiego jest możność trwałego współżycia spokojnego z sąsiadami.

Po zamknięciu dyskusyi omawiano różne zarządzenia wojenne, gospodarcze i socyalno-polityczne.

Włoski imperyalizm.

Gdy się szuka głębszych bodźców, które Włochy popchnęły w przepaść wojny, przedewszystkiem musi się wymienić ekspanzyę młodego włoskiego imperyalizmu. Zapewne odegrał tu także wielką rolę irredentyzm, dążność do przyłączenia austryackich prowincyj z włoską ludnością. Ale z poza haseł wyswobodzenia braci i dokończenia dzieła zjednoczenia, coraz wyraźniej wynurzał się nowoczesny włoski imperyalizm, który urościł sobie pretensye także do serbsko-chorwackich krajów na wschodniem wybrzeżu Adryatyku, nazywał Adryatyk „mare nostro", przywłaszczał sobie Albanię i chciwie spoglądał jeszcze ku Azyi mniejszej i ku leżącej przed nią grupie dwunastu wysp, aby na gruzach państwa tureckiego stać się główną potęgą na wschodniej połaci morza Śródziemnego i uzyskać hegemonię nad państwami bałkańskiemi.

W zasadzie te dążności włoskiego imperyalizmu datują się już oddawna, atoli dzisiejszych rozmiarów nabrały dopiero w gorączce obecnej wojny, która zwolennikom polityki zdobyczy we wszystkich krajach otworzyła niespodziane widoki i przysporzyła niesłychanego wpływu na usposobienie narodów. Pierwszy okres młodego włoskiego imperyalizmu, rozpoczęty wkrótce po narodowem zjednoczeniu Włoch w r. 1870, skończył się bardzo nieszczęśliwie. — W Tunisie i Tripolisie, gdzie młode królestwo włoskie pragnęło założyć sobie północno-afrykańskie państwo kolonialne, napotkało na opór Francyi, która układem w Kasr-el-Said (1881) zapewniła sobie władztwo nad Tunisem. — Antagonizm do Francyi wpędził Włochy w ramiona Niemiec i Austryi, z którömi zawarły w r. 1882 trójprzymierze, poczem już w latach 90-tych próbowały nad morzem Czerwonem powetować sobie zawód w planach północno-afrykańskich. Atoli próba zdobycia Abisynii skończyła się w r. 1896 klęską pod Aduą.

Drugą fazę włoskiego imperyalizmu wypełnia ustawiczny antagonizm Włoch z Austryą na półwyspie bałkańskim, gdzie włoski kapitał szukał sobie miejsc do lokaty. Po aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austryę, dążenia Włoch zwróciły się ku Albanii, która w ostatnich latach była przyczyną ciągłych konfliktów między Włochami a monarchią i razem z odrodzoną irredentą w Trydencie i Tryeście, wytrzymałość trójprzymierza wystawiała na ciężkie próby. Przemijającem intermezzem była włoska ekspedycya do Tripolisu, która zakończyła się formalnem objęciem w posiadanie tej tureckiej dotąd prowincyi. Ale pomijając już, że ta ekspanzya była niejako wstępem do podziału Turcyi, a więc i do obecnej wojny — niezadowalające pod każdym względem wyniki kampanii libijskiej podnieciły tylko jeszcze chciwość włoskich imperyalistów i kazały im szukać dogodniejszych terenów dla ekspanzyi, niż piaszczyste pustynie w Tripolisie.

Podkładem tej ekspanzyi jest bardzo charakterystyczna kombinacya sił, która włoski imperyalizm czyni imperyalizmem osobnego typu. Przed dwoma laty znany socyolog i polityk, autor doskonałego dzieła o stronnictwach, prof. Robert Michels w »Archiv für Sozialwissenschaft« w ten sposób opisywał podstawy włoskiego imperyalizmu: »Ma on naturę z jednej strony polityczną, z drugiej demograficzną (t. j. tkwiącą w potrzebach ludu). Jego najgłębsze sprężyny są tego rodzaju, że tylko wielkie zaślepienie może je potępiać jako korsarstwo lub nawet odmawiać mu prawa istnienia.« Prof. Michels oświetla kolosalne wychodźctwo z Włoch, brak węgla w kraju i powolny rozwój przemysłowy, jako czynniki, które przyczyniły się do spopularyzowania idei imperyalistycznej we Włoszech. Posuwa się nawet tak daleko, że na wzór niektórych dzisiejszych niemieckich teoretyków socyalizmu, mówi o p r o l e t a r y a c k i m i m p e r y a l i ź m i e w e W ł o s z e c h; popada przytem jednak w sprzeczność z samym sobą, gdyż stwierdza także, że dotychczasowe wyniki imperyalistycznej polityki Włoch dla ludu były tylko ujemne.

Te wywody prof. Michelsa przychodzą na myśl, gdy się z pewnem zdziwieniem widzi, że w klasycznym kraju buntów, strajków i rozruchów ludowych, opór socyalistów przeciw wojnie był stosunkowo słabym. Co prawda, w wielu okolicach rząd zaprowadził stan oblężenie, nie powtórzyły się jednak nigdzie takie wybuchy buntu przeciw władzy, jakie n. p. podczas ostatniego wielkiego strajku doprowadzały do niszczenia całych miast i zakładania osobnych republik. Byłoby naiwnością taki objaw składać jedynie na karb kupionej za złoto angielskie agitacyi nacyonalistów. Zachowanie się proletaryatu włoskiego w chwili wybuchu tej najnowszej wojny jest jeszcze bardziej, niż zachowanie się socyalistów w innych państwach wojujących dowodem, że pod wpływem wojny w całym socyaliźmie, w jego teoryi zarówno, jak w jego praktyce, odbywa się pewien przełom zasadniczy, poprostu, że socyalizm został przez wojnę zaskoczony, zdezoryentowany.

Co się tyczy specyalnie socyalizmu włoskiego, to jeszcze kilka miesięcy temu z oficyalnej partyi wystąpiła grupa Mussoliniego, redaktora »Popolo d'Italia«, — wystąpiła, czy też, jak twierdzi »Avanti«, organ socyalistów prawowiernych, została wykluczoną. Razem z Mussolinim wystąpili z partyi tzw. reformiści (t. j. zwolennicy idei Bernsteina) i stali się pierwszymi podżegaczami wojennymi, a teraz zgłosili się na ochotników. Lecz nawet sama partya oficyalna zachowała się tak, jakby jej szło tylko o zachowanie decorum: oświadczyła, że zrobiła wszystko, co mogła dla utrzymania neutralności, a teraz zrzuca z siebie dalszą odpowiedzialność, nie urządziła jednak manifestacyjnego strajku generalnego przeciw wojnie. A przecież taki strajk zamierzano urządzić w sierpniu r. z., ale na wypadek, gdyby Włochy miały w wojnie stanąć po stronie Austryi i Niemiec przeciw Francyi. Dziś, gdy stanęły po stronie trójporozumienia, od myśli »strajku zasadniczego« odstąpiono.

Takie fakty dowodzą, że prof. Michels miał słuszność, ubiwszy nowy wyraz: imperyalizm proletaryacki. Co jednak oznacza ten wyraz? Podczas gdy u innych narodów przedsiębiorczych i bogatych na polu przemysłu i handlu imperyalizm jest oznaką naturalnej ekspanzyi, poniekąd koniecznością ekonomiczną, we Włoszech jest on paradoksem, jest imperyalizmem nędzy.

W Kaliszu.

II.

— 24 maja.

Pomimo dotkliwej klęski, jaka nawiedziła miasto, budzi się wśród mieszkańców coraz więcej potrzeba tworzenia zarówno politycznych, jak i społecznych organizacyj. Dają się słyszeć bardzo często głosy, że nie jeden tylko Kalisz ucierpiał przez wojnę, tysięce miast i wsi znajdują się w nielepszem położeniu. Trzeba więc, rąk nie załamując, wziąć się do pracy. I oto widzimy, jak w miarę powrotu ludności, wydalonej swego czasu z powodu skazania miasta na zagładę, rodzi się inicyatywa i chęć do pracy. Nie wszyscy z pośród tych, którzy ocaleli, wrócili do miasta. W mieście, liczącem podczas pokoju około 70.000 ludności, pozostało zaledwie 30.000.

Najgorzej przedstawiają się sprawy samorządu miejskiego, gdyż poważniejsi obywatele miasta nie chcą mieszać się do pracy zarządu miastem, wskutek czego zarząd pozostaje w rękach, niezawsze odpowiednich. — Po spaleniu dawnego gmachu magistratu, biura miejskie mieszczą się obecnie w dawnym gmachu Banku handlowego w Alei. Burmistrzem z urzędu jest p. P r ą d z y ń s k i, adwokat z Inowrocławia, człowiek, jak mówią, zupełnie na swojem miejscu.

Nędza w mieście jest wielka. W celu zapobieżenia jej wpływowe osoby w mieście zawiązały komitet obywatelskiej pomocy biednym. Nie wyzyskując swoich wpływów w dziedzinie politycznej, komitet ten ogranicza się wyłącznie do działalności filantropijnej. Jak mnie poinformowano ze strony najbardziej kompetentnej, komitet wypłacił dotąd około 12.000 rubli w formie zapomóg, a oprócz tego rozdał znaczną ilość produktów, jak mąki, kartofli i t. p. Jak na Kalisz w okresie wojennym, to dużo. Wobec potrzeb ubogiej ludności, jest to jednak kroplą w morzu. Z tego powodu dość znaczna ilość mężczyzn wędruje na roboty do

MARYAN SZYJKOWSKI.

O poezyi legionów.

(Dokończenie.)

Cóż da się porównać z tą polską »pieśnią nad pieśniami?« Wszystko inne, co urodziła poezya pierwszych legionów, pozostaje pod względem wpływu, znaczenia i rozgłosu daleko w tyle poza Wybickiego wierszem. W historycznym rozwoju polskiego piśmiennictwa cała ta rymowana produkcya emigracyjna, znana nam zresztą tylko ułamkowo, stanowi zaledwo drobny epizad wstępny do dziejów poezyi porozbiorowej. Charakterem swoim, tonem wewnętrznym i zewnętrzną postacią — odróżnia się ta twórczość bardzo wyraźnie od ówczesnej produkcyi literackiej w kraju. Zrodzona na gruncie wypadków politycznych, zamknięta w ciasnem kole emigrantów, nie mogła była rozwinąć się w szerszych rozmiarach, ani przybrać tego tonu namaszczenia i wieszczego potosu, który zabrzmiał wśród późniejszej, paryskiej emigracyi.

Jest to bowiem literatura wybitnie obozowa, której główne ognisko znalazło się w Mantui. Tutaj, pod wodzą generała Rymkiewicza zbiera się druga legia, tworząc jakoby oazę polskiego życia wśród obcych. Życie to ma charakter żołnierski: powstaje czasopismo pod nazwą „Dekady legionowej", redagowane przez kapitana Paszkowskiego i późniejszego pułkownika Godebskiego. »Dekada«, przepisywana w kilkunastu egzemplarzach, przynosiła wyjątki z gazet francuskich i z podręczników wojskowych, korespondencye z kraju, artykuły literackie o tendencyi patryotycznej, a wreszcie wiersze i pieśni żołnierskie, okolicznościowe i bezpretensyonalne, nie oglądające się na żadną literacką teoryę, ale w prosty sposób malujące równie prostą myśl legionisty.

»Dekadę« odczytywano żołnierzom w dniu wypłaty żołdu, co dni dziesięć, wedle rachuby republikańskiej, ażeby rozszerzać ich wiadomości i podtrzymywać patryotycznego ducha.

Podobnie działo się i w t. zw. »naddunajskiej« legii od 1799 roku w Phalsbergu, gdzie również z inicyatywy Fischera i Drzewieckiego powstała szkoła żołnierska.

Na tle wysoko bijącej fali patryotycznego życia rodziły się wiersze — jak rodzą się i dzisiaj — pisane jakoby na obozowym bębnie, prawie samorodnie, pod wpływem chwilowych wypadków i okoliczności. Tworzone przez nieznanych autorów, których nazwiska rychło zaginęły, szerzyły się w śpiewie i deklamacyi, zmieniane i uzupełniane. Próbę czasu przetrzymała zwycięsko tylko jedna, jedyna z nich: mazurek Dąbrowskiego, zwany później „pieśnią legionów".

Bezimienny charakter tej poezyi sprawia, że jest ona podobna raczej do zbiorowej twórczości ludowej, aniżeli do indywidualnej produkcyi artystycznej. To też tylko po części uznać można Cypryana G o d e b s k i e g o za głównego przedstawiciela poezyi legionów. Jest nim Godebski głównie, jako wzór polskiego żołnierza; mniej jako piewca czynów »quorum magna pars fuit«.

Od udziału w Kościuszkowskiem powstaniu rozpoczyna autor »Wiersza do legionów« twardą służbą bojownika za sprawę ojczystą. Odtąd pełni ją nieprzerwanie, zrazu jako emisaryusz legionów w kraju, dopóki, nie wykryty i skazany na Sybir, nie musi opuścić kraju. W Mantui krząta się przy wydawaniu »Dekady«, uczy żołnierzy arytmetyki i dziejów ojczystych, poczem bierze udział w krwawej wojnie neapolitańskiej, po której z całej legii pozostało ledwo ośmiuset »smutnych pół-rycerzy żywych«. Sam ranny ciężko przeżywa oblężenie Mantui i haniebną kapitulacyę, w której potajemnie wydano żołnierzy polskich w ręce wojsk nieprzyjacielskich.

Pomimo wszelkich zdrad i zawodów Godebski nie traci ducha, ale wyleczony z ran wstępuje w charakterze kapitana do nowej legii naddunajskiej, bierze udział w nowych zapasach, bije się z nieustraszoną odwagą pod Offenbach, Hochstädt i na wielu innych miejscach. Wraz z innymi doczekał się pokoju w Luneville, który rozwiązał polskie hufce, wysyłając resztki na San Domingo.

Przetrwawszy jakoś i to rozczarowanie, Godebski powraca do kraju, osiada w pruskiej podówczas Warszawie, pisze wiersze i pracuje w publicystyce, a przedewszystkiem drukuje w 1805 roku swój »Wiersz do legionów polskich«, »pieśń poświęconą chwale legionów«, jak nazwał Osiński, podstawa sławy Godebskiego-poety, artystycznie najbardziej wykończony utwór, jaki wydała poezya legionów. Dzisiaj te właściwości utworu Godebskiego, które ówczesnie zyskały mu uznanie w kołach polskich, straciły znaczenie; dziś razi nas w tym wierszu właśnie to, co dostało się doń pod wpływem panującej wtedy maniery literackiej. Odrzuciwszy jednak owe pseudo-klasyczne przesłonki, retorykę i patos porównań, odkryje się wiele szczerego zapału, miłość sprawy, dla której walczyły legie, ciepło wspomnienia chwil, naprawdę przeżytych. »Wiersz do legionów«, choć już dziś przeważnie tylko historyczne posiada znaczenie, jest jednak najpełniejszą, jakie mamy, apoteozą w poezyi czynów pierwszych legij, tych czynów, których autor wiersza sam w znacznej części był świadkiem i uczestnikiem.

W innych utworach powracał Godebski nieraz do tego samego tematu, który wszakże stanowił realną treść jego życia. Rozpoczął nawet spisywać pomiętniki o legii naddunajskiej, kiedy znowu zajaśniała nadzieja wskrzeszenia Polski. Na wezwanie proklamacyi Dąbrowskiego porzuca autor »Wiersza do legionów« pióro, dom i rodzinę, organizuje ósmy pułk piechoty, prowadzi go w bój Raszyński, i pada, ranny od kuli trzykrotnie, ginie śmiercią rycerską, jak na przedstawiciela czynu i pieśni legiońskiej przystało, spełniwszy twardą służbę żołnierską do końca, »wierny swej sprawie, nieodstępny znaków«, wzór i dowód żywotności organizmu, który takich rycerzy-ofiarników potrafi ze siebie wydać, przykład dla pokoleń, które przyszły później i w r. 1831 i 63 i 1914...

Nie był Godebski ostatnim bardem czynów legiońskich. Te bowiem snują się dalej, jako polski epizod w wielkiej epopei Napoleona. Na olbrzymich obszarach całej Europy leje się krew polskiego żołnierza, od złotych fal Tagu, aż po mętne nurty Berezyny. Dziesięćkrotnie zawiedzione nadzieje powstają co chwila na nowo, poparte niezachwianą ufnością w orły Napoleońskie. Jak bluszcz dookoła dębu owija

Niemiec. Bardzo wielu zdołano zatrudnić na miejscu, a mianowicie przy budowlach wojskowych w pobliżu Kalisza. Z początku niektórzy wzdragali się przed przyjęciem tej roboty, w miarę jednak zaniku wpływów rosyjskiej oryentacyi pierzchały te skrupuły. Dziś robotnicy zarabiają od 2 do 3½ marek dziennie i bardzo sobie chwalą tę robotę, wyrażając życzenie, aby jaknajdłużej trwała.

W pobliżu Kalisza znajduje się duży obóz jeńców rosyjskich, sięgający liczby 10.000. — Jeńcy, jak to się zwykle dzieje w ostatnich czasach, przybywają z placu boju do obozu w stanie bardzo opłakanym, budząc litość swym wyglądem.

Z instytucyj społeczno-finansowych puszczono już w ruch 1, 2 i 4 towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, jak również I Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Towarzystwa te funkcyonują normalnie, wypłacając wkładki. Tak n. p. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu wypłaciło już do tej pory pożyczek i wkładów na ogólną sumę około 400.000 rubli. Myliłby się więc, ktoby sądził, że Kalisz przedstawia „obraz nędzy i rozpaczy". Zarówno wiadomości oparte na czczych pogłoskach, jak i pewne wrażenia, jakich się doznaje, mylą. Kalisz zaczyna już wracać do normalnego życia, załatwia sprawy finansowe, bez których nie może istnieć żaden normalny organizm, a nawet zaczyna dążyć do zorganizowania się politycznego, o czem jeszcze przed paru miesiącami niepodobna było marzyć.

Najwyższym tryumfem, jaki w październiku w okresie wzmożonej działalności Polskiej Organizacyi Narodowej dało się osiągnąć, było wyprowadzenie z Kalisza znacznej garstki legionistów z pośród miejscowej ludności. — O stworzeniu stałej organizacyi wówczas nie można było myśleć. Dziś sprawa przedstawia się trochę lepiej. Pomijając już fakt, że kandydatów do Legionów w Kaliszu i dzisiaj nie brak, stwierdzić należy, że potrzeba organizowania się daje się coraz bardziej odczuwać i Kaliszanie w rozmowach chętnie to przyznają. Niektórych prawdzie zraża obawa przed Moskalami, zwłaszcza wobec wybuchu wojny włoskiej, którą moskalofile nietylko w Kaliszu, lecz i w całem Królestwie umieją wyzyskać na korzyść swej oryentacyi, ale mało jest takich, którzy naprawdę wierzą, aby zmiana sytuacyi była tak dalece możliwą, iżby można się było spodziewać powrotu Rosyan do Kalisza.

W tych dniach ruch w Kaliszu ożywił się znacznie wskutek przyjazdu do miasta wielu urzędników niemieckich. Przyjazd ten nastąpił niedawno, jako skutek przeniesienia niemieckiej administracyi cywilnej okupowanej części Królestwa z Poznania do Kalisza, począwszy od 15 maja. — Następnie przewieziono również do Kalisza niemieckie urzędy pocztowo-telegraficzne, które poczęły funkcyonować, na razie jednak pozostając niedostępnemi dla ludności cywilnej. Zapewne taki stan rzeczy jest tylko prowizorycznym. *J. Krz.*

Matko Mandić.

(* 1849 † 1915)

Jedna karta w dziejach południowej słowiańszczyzny, w dziejach kresowych monarchii habsburskiej zamknięta. — Od dziś na drugiej karcie Opatrzność zaczyna pisać losy Słowieńców na półwyspie istryjskim. Kartę zakończoną wypełnił pracą swą ofiarną zmarły 14 b. m. Mateusz Mandić, ksiądz i profesor, publicysta i poseł, a zawsze działacz narodowy.

Dziecko chłopskie, syn niezamożnych rodziców chorwackich z przysiółka Mihotić w gminie Kasław, urodził się w r. 1849. W Gorycyi kształcił się w gimnazyum naówczas jeszcze włosko-niemieckiem, teologię ukończył w Tryeście i w r. 1874 wyświęcony został na księdza. Narodowa działalność biskupa tryesteńskiego Dobrili pociągnęła i jego do pracy nad podniesieniem świadomości narodowej między Słowieńcami i Chorwatami w Istryi. Ale granice tej pracy tylko w zakresie stanu kapłańskiego wydawały mu się za ciasne. Pojechał więc do Pragi, oddał się studyom prawniczym i z egzaminem profesorskim szukał profesury w swej ojczyźnie. Lecz i Włosi i Niemcy już jego cele odgadywali. Przyjął tedy suplenturę w Zagrzebiu w r. 1882.

Ledwie się osiedlił w Chorwacyi i zapewnił sobie chleb codzienny, jak nasz Mickiewicz swego czasu w Lozannie, gdy przyjaciele jego i wybitni przywódcy, narodowi posłowie, prof. Spinczić, dr Laginja, dr Dukić, wzywają go na placówkę narodową do Tryestu dla objęcia redakcyi „Naszej Slogi" — jedynego wtedy pisma dla Słowian istryjskich, wspieranego przez biskupa Dobrilę. Dowodzono, że pismo upadnie, jeśli on go nie weźmie w swe ręce. — I jak Mickiewicz na placówkę narodową poszedł do Paryża z Lozanny, przenosi się Mandić do Tryestu, na stanowisko redaktora z płacą 20 zł. miesięcznie. Pismu temu, które głosi zgodę i jedność Słowieńców i Chorwatów, został wiernym do śmierci. Ani karyera duchowna, ani awanse nauczycielskie, nie ciągnęły go, z umiłowaniem został „chudym literatem" i budzicielem ludu. Dla oświecenia analfabetów pracuje żywem słowem w stowarzyszeniach robotniczych, oświatowych, sam je zakłada i tworzy, jego w części dziełem jest rozwój politycznego klubu słowieńsko-chorwackiego na Pobrzeżu „Edinost" (Jedność). — Zakłada związki śpiewackie, sokolskie, Macierz szkolną (filie Družbe sv. Ciril in Metoda), buduje szkoły w Pobrzeżu i Tryeście, jest wszędzie i wszystkiem. Imię jego jest tak popularne wkrótce na Pobrzeżu, że zna je dziecko nawet, które jeszcze do szkoły nie chodzi.

Powierza mu naród poselstwo w r. 1889 z okręgu woloskiego (Opatija i Voloska), ale Włosi mandat unieważniają. Wybrany powtórnie, dzięki większości włoskiej znowu do Sejmu nie został dopuszczony. Kiedy wyborcy po trzeci raz oddali mu swe głosy, Włosi już musieli ustąpić. Jego miejscowość wyborcza Abbazia wnet staje się słowiańską Opatiją. Odtąd do śmierci mandat ten piastował, obdarzony w r. 1907 także poselstwem parlamentarnem. — Głównym terenem jego działalności został Tryest. Tu był „konsulem istryjskim", bez niego lud istryjski nic nie uczynił w namiestnictwie, czy w innych władzach. Chorwaci i Słowieńcy z jego pomocą zdobyli dla słowiańskiej większości obywatelstwa reformę wyborczą, bogdaj na papierze sprawiedliwą. Zdobyli szkoły średnie słowieńskie, zdobyli wiele mandatów w miastach n. p. w Goricy, w najbliższych wyborach już powinni uzyskać powagę i t. d. Jednem słowem z ujarzmionego i nieuświadomionego Słowieńca w Istryi wytworzył się przez trzydziestoletnią pracę narodową Mandića lud, czujący się narodem, mający poczucie i zrozumienie należnych mu praw i walczący powoli ale stale zwycięsko z wrogiem swoim i monarchii.

Dziś, kiedy monarchia ocenia włoską irredentę, a chorwacko-słowieńską wierność państwową i kiedy Mandić byłby znalazł dla pracy swej sprzymierzeńca w rządzie, w takiej chwili nieubłagana śmierć kres życiu jego położyła.

Na grobowcu Mandićowym godnie błyszczeć mogą słowa polskiego wieszcza:

Mnóż ty się jeden przez czyny żyjące,
a będą z ciebie jednego tysiące. *mg.*

Pięćdziesiąte rocznice.

W maju, dnia 23, roku 1865 został powieszony w Sokołowie gub. siedleckiej ks. Stanisław B r z o s k a, partyzant, dowódca powstańców na Podlasiu. Najdłużej opierał się Moskalom, aż po rozpaczliwej obronie został ujęty dnia 26 kwietnia, a w niespełna miesiąc stracony.

Z ujęciem ks. Brzoski została rozbita ostatnia partya zbrojnego powstania 1863 roku. Przez dwa lata i 4 miesiące Rosya, rozporządzając siłą zbrojną w kraju, nie mogła się uporać ze słabo zorganizowanem powstaniem polskiem, dzięki temu, że było ono popularnem, że znalazło oddźwięk w sercach obywateli.

Po 28 miesiącach Rosya mogła tryumfalnie powiedzieć, że powstanie w Polsce stłumiła, co m i l c z ą c o przyjęła do wiadomości zarówno Francya, jak Anglia, na poparcie których liczyliśmy.

Teraz pozostał Rosyi akt zemsty, akt kary. — A więc zaczęto wieszać, wysyłać do katorgi, konfiskować majątki, dzieci polskie oddawać do rosyjskich „prijutów", zamykać klasztory, odbierać szkołę polską, sądownictwo, administracyę polską, czyli rusyfikować kraj cały w przyspieszonem tempie.

Do tej roboty, która rozpoczęła się bardzo dawno, bo jeszcze za czasów Rzeczypospolitej, a z powodu powstania mogła nabrać rozpędu huraganu, potrzeba było ludzi zdolnych do objęcia idei państwowości rosyjskiej. Znaleźli się i tacy. Niepoślednim w tym szeregu był mąż, któremu rząd wystawił pomnik w Wilnie, a potomność nadała tytuł „wieszatiela".

Słynny gubernator Litwy, Michał Murawiew, właśnie przed 50 laty dnia 29 kwietnia 1865 r. po niespełna dwuletnej działalności w Wilnie, nagrodzony tytułem hrabiowskim i łaską cara, został zwolniony z zaszczytnie piastowanego urzędu. Zmarł 11 września 1866 r. Rządy jego na Litwie, to jedno pasmo neronowskich gwałtów i mordów.

W szlachetnem oburzeniu Matejko pozostawił nam dzieło piętnujące działalność Murawiewa; on sam sportretowany.

Murawiew rządził jako generał-gubernator Litwa od dnia 26 maja 1863 roku i jako główno-dowodzący wojskami w 6 guberniach Litwy i Białorusi. Już dnia 2 czerwca 1863 roku kazał rozstrzelać ks. Iszorę, a 8 czerwca ks. Zieniackiego za to, że odczytali ludowi manifest Rządu Narodowego z dnia 12 stycznia.

Murawiew za młodu należał do spisku „dekabrystów" w 1826 roku — miał wówczas lat 30 — ale rychło się opamiętał. W 1830 roku był już gubernatorem w Grodnie, później był ministrem dóbr państwa i słynął z tego, że piastując 3 urzędy, z każdego brał równocześnie dyety na koszta podróży inspekcyjnej.

Jako generał-gubernator Litwy ściągał po roku 1863 kontrybucye, konfiskował majątki na rzecz rządu, ale gdy skarb się niedoliczył 5 milionów, a oberkontrolor nie mógł uzyskać wyjaśnień od Murawiewa, przedstawił sprawę cesarzowi Aleksandrowi II i radził zmusić gubernatora do wyjaśnień, car odrzekł: „dla mnie Murawiew wart więcej, niż 5 milionów"... Następcą jego w Wilnie na generał-gubernatorstwie został Kaufmann. *Dr M. O.*

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X."

KRONIKA.

Kraków, 30 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Odezwa do duchowieństwa w sprawie drugiej pożyczki wojennej. Konsystorz książęco-biskupi w Krakowie wydał okólnik do duchowieństwa świeckiego i zakonnego dyecezyi krakowskiej z gorącym apelem przystępowania do subskrypcyi na cele drugiej pożyczki wojennej. Okólnik zaznacza, iż państwo znalazło się w trudnej sytuacyi wobec wystąpienia nowego wroga, którego pokonanie zależy od siły i tężyzny uzbrojenia austro-węgierskiej armii, do czego potrzeba wydatnej pomocy finansowej wszystkich obywateli. Dlatego konsystorz książęco-biskupi wzywa duchowieństwo aby gremialnie przystąpiło do subskrypcyi.

Książęco-biskupi konsystorz subskrybował na pożyczkę wojenną 150.000 koron.

Wykłady wojenne. W poniedziałek o godz. 6-ej odbędzie się wykład prof. dra Latkowskiego, który łączy się bezpośrednio z poprzedniemi wykładami o bakteryach i zakażeniu. Prof. Latkowski mówić będzie o tem: »Jak się zaczynają i jak przebiegają choroby zakaźne«.

Ranni legioniści. Od kilku dni przychodzą do Krakowa transporty rannych legionistów z brygady Piłsudskiego, przywiezionych tutaj z terenu walk w Królestwie. Rannych rozmieszczono w kilku tutejszych szpitalach wojskowych, gdzie ich otoczono staranną opieką lekarską.

Z Uniwersytetu. Jerzy Stanisław Świtalski, rodem ze Złoczowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Na wystawę obrazów w pałacu sztuk pięknych nadesłali pp. artyści Mehoffer Józef »Portret rektora Fryderyka Zolla sen.«, Münnich Stefan rzeźbę »Portret prezydenta sądu ś. p. Wilhelma Seidla«, Pieniążek Józef »Studyum portretowe« oraz Wodzinowski Wincenty »Legioniści w Karpatach«. »Szukanie kwatery, »Przy ognisku«, »Z bławatkami«.

Na pierwszym dwumiesięcznym kursie pedagogicznym w Krakowie (Rynek gł. 29, II p.) odbędą się w czerwcu następujące wykłady 2-go prof. Uniwersytetu Jagiell. O. Bujwid: »O szczepieniach ochronnych«. 4-go prof. Uniw. Jagiell. dr M. Siedlecki: »O znaczeniu biologii w domu i w szkołach». 6-go dyr. szkoły handlowej w Bendzinie (Królestwo Polskie) A. Sujkowski »Szkoła w Królestwie Polskiem wobec wojny«. 8-go prorektor Uniw. Jagiell. dr Fryd. Zoll iun.: »Z dziedziny prawa spadkowego«. 10-go dyr. M. T. Błotnicki: »Prądy ostatniego trzydziestolecia w sztuce i literaturze«. 12, 14, 16 i 18-go p. M. Dymkowa: »Kultura artystyczna w wychowaniu«. 19-go p. W. Szybalska: »Wady mowy u dzieci i ich leczenie«. 22-go p. M. Morecki: »Problem wychowania poza szkolnego«. 25-go radca rządu dyr. J. Dobrowolski: »Problem intelektualnego wychowania dziewcząt«. 28-go dr H. Sikorska: »Pedagogia szkolna«. 30-go p. M. Morecki: »Problem wychowania wychowawców».

W czerwcu odbędą się wycieczki naukowe, które będą ogłoszone w dziennikach.

Odznaki członków »Czerwonego Krzyża«. Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 23 kwietnia b. r. ustanowiona została jednolita odznaka dla członków Tow. »Czerwonego Krzyża«, zarówno dla głównego zarządu, jak i jego filij. Odznaki te soją pod opieką prawa i wolno je nosić jedynie członkom, którzy uiścili opłatę roczną i są umieszczeni w spisie członków.

Członkowie krakowskiej filii »Czerwonego Krzyża«, pragnący otrzymać odznakę, winni zglosić się w biurze »Urzędu Zdrowia« (magistrat, ul. Poselska 10) i złożyć kwotę 2 kor. Zgłoszenia (również listowne) należy przesłać najdalej do 10-go czerwca.

Wydawanie legitymacyj. Donieśliśmy już wczoraj, iż wydawanie legitymacyj dla mieszkaców Krakowa, przydzielonych do kategoryi IV, już się rozpoczęło. Termin wydawania legitymacyj kończy się w poniedziałek, prawdopodobnie jednak będzie przedłużony. Wydawanie odznak metalowych odbywać się będzie jeszcze przez cały przyszły tydzień, niepotrzebnie zatem tłumy tłoczą się w biurach, gdyż do odebrania tych odznak jest wiele czasu.

Jak się dowiadujemy, trzy biura magistrackie przy placu W.W. Świętych, w których wydają legitymacye, zostały wczoraj wieczorem przeniesione do innych lokali magistrackich z powodu zarysowania się budynku. Napisy, umieszczone dzisiaj w magistracie, wskażą, dokąd te biura zostały przeniesione.

Zwracamy uwagę, że w razie ewukuacyi tracą moc prawną wszystkie dotychczasowe legitymacye osobiste, kolejowe, urzędnicze i t. d., a jedynym dokumentem pozostanie legitymacya ewakuacyjna, zaopatrzona fotografią i potwierdzona przez Komendę twierdzy i o takie legitymacye winni się postarać wszyscy, którym zależy na pozostaniu w twierdzy.

W sprawie zamykania sklepów i restauracyj w Krakowie wydał wczoraj magistrat na podstawie polecenia Komendy twierdzy następujące rozporządzenie: 1°) Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe mogą być w dni powszednie otwarte do godziny 7 wieczorem, a w niedziele i święta do godziny 11 przed południem. 2°) Apteki i droguerye mogą być otwarte do godziny 9 wieczorem; szynki począwszy od dnia 1 czerwca b. r. mogą być otwarte od godziny 7 rano do godziny 7 wieczorem. 3°) Restauracye, kawiarnie, cukiernie, sklepy korenne, lokale śniadankowe i t. p. mogą być otwarte we wszystkie dni tygodnia do godziny 9 wieczorem z wyjątkiem tych lokali, których właściciele otrzymali zezwolenie na otwarcie do godziny 11 w nocy. 4°) Wódki, rumu i wina nie wolno podawać żołnierzom i podoficerom do wachmistrza włącznie. Piwo może im być podawane począwszy od dnia 1 czerwca. 5°) W wypadku stwierdzenia upicia się u osób cywilnych lub wojskowych lokal odnośny będzie natychmiast zamknięty. Ponowne otwarcie takiego lokalu zależne jest od zewolenia Komendy twierdzy.

Wydział Kasy zapomogowej przy Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie na posiedzeniu swem w dniu 26 b. m. uchwalił subskrybować 5.000 koron pożyczki wojennej.

Z Jarosławia. W uzupełnieniu korespondencyi naszej z dnia 25 maja w numerze 260 otrzymujemy jeszcze z Jarosławia następujące szczegóły:

Podczas drugiej inwazyi Rosyanie czuli się gospodarzami miasta i myśleli, że tu już pozostaną. Dowóz żywności był dobry,

Odczuwano tu i owdzie brak zapałek, świec i nafty. Zabrani przy pierwszej ucieczce kupcy-zakładnicy powrócili i prowadzili dalej zyskowny handel. — Rabunkom nie było końca.

Popłoch, wywołany przełamaniem linii Dunajca, był nie do opisania. Rosyanie, opuszczając Jarosław, zapomnieli, czy nie chcieli, zabrać zakładników, których ewidencyę podczas swego pobytu prowadzili.

P. Nowak, z poświęceniem własnego życia, był opiekunem ludności i jej orędownikiem i zapisał się we wdzięcznej pamięci mieszkańców.

Częstochowa. (Zaprzeczenie. — Spis artykułów żywności. — Do robót na Ślązk. — Szlakiem zbrodni. — Podrobiona herbata. — Jeńcy rosyjscy. — Z Jasnej Góry. — Zegar klasztorny). „Górnoślązak" donosi z Częstochowy:

— Niektóre śląskie pisma podały mylną wiadomość z Częstochowy, jakoby tam istniały sądy gminne i wyższe z udziałem miejscowych prawników i obywateli;

żaden z obywateli i prawników tutejszych nie bierze udziału w tych sądach, za co władze niemieckie nałożyły na miasto 30.000 rb. kontrybucyi.

— Zgodnie z rozporządzeniem feldmarszałka Hindenburga, wszyscy obywatele i mieszkańcy miasta mają pod karą do dnia 30 b. m. przedstawić szczegółowy i dokładny spis posiadanych u siebie artykułów żywności.

— Według ostatnich obliczeń statystycznych, do tej pory z Częstochowy i okolic wyjechało razem kobiet i mężczyzn do robót na Ślązk 1.544.

— Przy ulicy Kumbertowskiej znaleziono głowę młodej dziewczyny, odciętą od tułowia; fakt ten ma prawdopodobnie związek ze znalezionemi w jednym z dołów kloacznych nogami i rękami kobiety.

— Policya wykryła u jednego z tutejszych żydów, niejakiego Hansfelda, około 100 funtów różnego gatunku herbaty, którą sprzedawał za rosyjską.

— Od kilku dni prowadzeni są jeńcy rosyjscy przez Częstochowę, pomiędzy którymi było kilku oficerów; żołnierze ci widocznie wiedzieli, dokąd jechali, skoro ruble rosyjskie chętnie zamieniali na marki.

— Rozporządzeniem c. i k. komisarza austryackiego pułkownika Kittlingera, zabroniono żebrania w obrębie murów i zabudowań klasztornych.

Zegar klasztorny, ustawiony na ostatniej najwyższej kondygnacyi wieży klasztornej, nieczynny od czasu rozpoczęcia wojny, obecnie został puszczony w ruch, i, jak dawniej, wygrywa melodyjne koncerty pieśni nabożnych, oraz wybija godziny.

Ze świata.

Niemcy w Królestwie Polskiem. Dzienniki niemieckie, zajmując się stanem obecnym i przyszłością osadnictwa niemieckiego w Królestwie Polskiem, podają następującą ciekawą, a na źródłowych danych opartą statystykę Niemców, mieszkających na tej części ziem polskich.

Na ogólną liczbę 12 milionów ludności, mieszka w Królestwie Polskiem okrągło 560.000 Niemców obywateli rosyjskich. Największy procent Niemców z pośród wszystkich gubernij w państwie rosyjskiem, ma gubernia piotrkowska, bo przeszło 13 procent. Tutaj jest niemczyzna nawet liczniej reprezentowana, aniżeli we wschodnich prowincyach rosyjskich, w Inflantach, Kurlandyi i Estonii, które, razem wziąwszy, mają zaledwie 7 proc. ludności niemieckiej, chociaż i w tych prowincyach są powiaty, wykazujące do 14 proc. niemieckiej ludności.

Tam są to jednak małe niejako wysepki językowe, otoczone wokół daleko silniejszą ludnością łotewską i estońską.

W gubernii piotrkowskiej szczególnie licznie reprezentowana jest ludność niemiecka we wielkich centrach przemysłowych:: Łodzi, Zgierzu, Tomaszowie i Pabjanicach. Niemieckich towarzystw śpiewaczych, gimnastycznych i strzeleckich jest tam większa liczba, chociaż niektóre z nich rozwiązał w ostatnich miesiącach rząd rosyjski. — W Łodzi, jakkolwiek wyniesiono ją do rzędu miast dopiero na początku XIX. stulecia, istnieje od lat wielu stały teatr niemiecki, kilka pism niemieckich i t. d.

Gubernia kaliska, granicząca z obwodem regencyjnym poznańskim, posiada również, przedewszystkiem Kalisz sam, potem także miasto Koło, Konin i inne, stosunkowo dość liczną ludność niemiecką.

Od drugiego do piątego dziesiątka lat wieku XIX. rozpoczął się do Kalisza, Łodzi, Zgierza, Tomaszowa, Pabjanic i t. d. dość silny napływ niemieckich przemysłowców, werkmistrzów, wyszkolonych robotników, których potomkowie zostali później poddanymi rosyjskimi, zatrzymując nadal swą narodowość niemiecką.

Od północy, od pruskiej granicy, począwszy od Torunia, ciągnie się pasmo osad niemieckich wzdłuż doliny Wisły. Zaraz w znanej miejscowości kąpielowej Ciechocinku, na 2.000 ludności jest 200 Niemców. O dwa kilometry od Ciechocinka, tuż przy Wiśle, gdzie są silne groble ochronne, leży wieś Słońsk, założona jeszcze w 1770 roku, zamieszkana wyłącznie przez 400 Niemców. Dalej w górę Wisły przez Nieszawę do przemysłowego Włocławka, rozłożony jest cały nieprzerwany niemal szereg osad niemieckich. Wielu z Niemców mówi tu narzeczem „plattdeutsch". W Nieszawie mieszka kilkuset Niemców, tak samo we Włocławku i Płocku, gdzie są właścicielami różnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. To pasmo osad ciągnie się dalej aż ku samej Warszawie, pod którą tuż znajduje się kilka wsi czysto niemieckich. W Warszawie żyje przeszło 18 tysięcy Niemców, a bardzo wiele najpoważniejszych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych znajduje się w ich rękach.

Od Warszawy na wschód i południowy wschód, a mianowicie w guberniach siedleckiej i lubelskiej, żywioł niemiecki jest słabszy; większe wysepki niemiecko-językowe spotyka się dopiero w przyległej ziemi wołyńskiej.

Oszustwa przy klasyfikacyi koni na Węgrzech. „D. Agrarblatt" donosi, że w Debreczynie aresztowano członków komisyi, klasyfikujących tam doprowadzone konie i skonfiskowano u aresztowanych 400.000 koron w gotówce. Przeciwko wszystkim aresztowanym wdrożono dochodzenia sądowe.

Język niemiecki w służbie telegraficznej włoskiej zakazany został z rozporządzenia włoskiego ministerstwa poczt.. W telegramach wewnątrz państwa dopuszczone jest tylko posługiwanie się językiem włoskim, w komunikacyi telegraficznej z zagranicą — francuskim i angielskim.

D'Annunzio do Barrèsa. Po wielkiem swojem „zwycięstwie" nad pokojem Włoch, wieszcz nacyonalistycznej Italii wystosował następujący telegram do Maurycego Barrèsa, znanego poety i pisarza również nacyonalistycznego odcienia, z racyi przemówienia tegoż w parlamencie francuskim na cześć interwencyi Włoch:

Ukochany bracie! Wspaniałe słowa twojej przemowy czytam w tej samej chwili, kiedy wypowiedzenie wojny przez Italię dodaje nowego blasku rozpłomienionemu entuzyazmem wiecznemu miastu, kiedy lud śpiewa Marsyliankę wokoło kolumn Trajana. Zieleń i błękit sztandarów naszych ziem zleją się, podczas nocy, która nastanie, w je-

---

się dalszy wątek poezyi legionów dokoła czynów wojennych. Pieśń snuje się rzewnie, lub wybucha zwycięsko po każdej wiktoryi, która zdaje się przybliżać dzień wyzwolenia.

Z porozrzucanych po całym świecie kości polskiego legionisty urasta wątła budowa Księstwa Warszawskiego, zapowiedź i zadatek, jak wierzono, odbudowy całej Polski. Krew, przelana pod Raszynem, wyzwala starą stolicę Polski, Kraków, śmierć ostatniego rycerza Polski, księcia Józefa, pod Lipskiem, pogrąża cały naród w rozpaczy.

Wszystkim tym wzlotom i upadkom, radościom i smutkom wtóruje pieśń, towarzyszka wierna, w znacznej części równie jak dawniej bezimienna i dziś zapomniana, ale obok tworzona również przez ludzi o nazwiskach znanych, drukowana ówcześnie na luźnych kartach. — Opiewają w odach, pełnych patosu, Napoleońskie czyny klasycy polscy w kraju: Koźmian, Osiński i Wężyk. Los polskiego żołnierza nad brzegami Tagu maluje Kantorbery Tymowski, zdobycie Somo-Sierry Antoni Gorecki, »Galicyę oswobodzoną« w eposie o sześciu pieśniach Jędrzej Świderski.

Niektórzy z nich, jak Gorecki, późniejszy kapitan wojsk polskich w wyprawie na Moskwę i Świderski, oficer napoleoński, działają równocześnie piórem i orężem. Mnożą się »dumy« rycerskie w ówczesnych czasopismach, krwawy rapsod czynów polskiego żołnierza próbuje, pomimo niedostatków formalnych, utrwalić się w pieśni, wzorowanej na wytworach klasycznej Muzy lub świeżo poznanych i bardzo głośnych pieśniach Ossyana.

Nowe, odmienne, bardziej bezpośrednie tony wprowadzają do okolicznościowej poezyi trzej poeci krakowscy, związani węzłem losu i przyjaźni: dwaj bracia, Andrzej i Kazimierz Brodzińscy oraz Wincenty Reklewski. Dwaj z nich, Andrzej Brodziński i Reklewski, padli śmiercią bohaterów, doczekawszy się wielkiego roku wyprawy na Moskwę, za którą naprózno tęskniło przedtem tyle tysięcy serc polskich legionistów. Pozostał trzeci, najmłodszy, przepyszna chluba literatury polskiej: Kazimierz Brodziński. — Ranny pod Lipskiem przeżył klęskę, ażeby opłakać śmierć brata i przyjaciela a pamięci wodza, księcia Józefa, poświęcić aż pięć elegijnych wierszy, pełnych głębokiego smutku.

Ton wiary i nadziei milknie po wyprawie na Moskwę. Po wiośnie, przynoszącej tyle słodkich rojeń o niechybnem a szybkiem wskrzeszeniu Rzeczypospolitej w historycznych jej granicach, po tej wiośnie, do której tyle lat później uśmiechał się na obczyźnie wielki poeta narodowy, nastąpił nagły, bolesny koniec marzeń, pochłoniętych pożarem Moskwy i lodowemi polami Berezyny. Ostatnia, drobniutka iskra nadziei, która jeszcze tliła pod gruzami, zagasła w wodach Elstery.

Płacz poszedł po ziemi polskiej, jak długa i szeroka, rozełkały się miliony piersi a z wielu ust popłynęła pieśń żałoby. Chwycili lutnie ludzie, którzy potem niczem nie zaznaczyli się w dziejach narodowej poezyi albo też nowicyusze, którzy w późniejszych wydaniach swoich utworów, skutkiem zasadniczo zmienionej sytuacyi politycznej, przeważnie pomijali wiersze na cześć ks. Józefa:

Przeraża wszystkie stany strata bohatera
I najnieśmialszej muzie tren z piersi wydziera

— wołał jeden z bezimiennych w imieniu wielu.

Jako ostatni akord tego okresu poezyi legionów osnuwa się dookoła śmierci księcia Józefa trenodya, w znacznej części anonimowa, na kartkach ulotnych współcześnie drukowana, bez wybitnej wartości artystycznej, historycznie jednak cenna, jako dowód powszechnego żalu, który naród, jak umiał, wyraził.

W pewnej części tych elegij panuje dalej wyłącznie maniera klasyczna, wyraziwszy się najpełniej w poemacie Jędrzeja Świderskiego p. t. »Józefada« — w innych snuje się w dalszym ciągu rapsod wzorowany na dumie ostatniego barda celtyckiego, Ossyana. Z całej tej literatury bodaj najwięcej świeżości dochował po dzień dzisiejszy śpiew historyczny Niemcewicza, deklamowany ongiś z zapałem po dworkach i publicznych występach, dźwięczący żywo rytmem marsza:

Z pomiędzy bojów i gradów ognistych,
Wierna swej sprawie, nieodstępna znaków,
Szła wolnym krokiem do siedlisk ojczystych
Garstka Polaków!

Powróciła »garstka Polaków«-Napoleonidów — i umilkła na razie pieśń żołnierska. Ale w roku 1830 i 31 powstali nowi rycerze i rozbudziła się pieśń na nowo. Jak gdyby nawiązując tradycye z najdawniejszą formacyą polskiej legii — ze zdwojoną siłą zabrzmiał »mazurek Dąbrowskiego«. Rozpoczęła się znowu przerwana praca snucia nowych pieśni dokoła nowych czynów. Na tych czynach wyrósł najpiękniejszy kwiat naszej poezyi wieszczej — ale obok również bodaj popularniejsza w masach piosenka żołnierska o typie »Pieśni Janusza«. Ta pieśń 1831 roku żyje po dzień dzisiejszy, choć po niej tyle nowych przybyło.

Każdy polski ruch zbrojny pomnażał karty tego śpiewnika narodowego, który tworzy się samorodnie poprzez pokolenia upadłej Polski. Miał swoich pieśniarzy rok 1846 i 1848, snuła się posępna przeważnie, jakoby ciemnością boru nasycona pieśń powstańców 1863 roku.

Wije się krwawe pasmo ofiary polskiej poprzez stulecie i oplata je nieustannie śpiew Druidów, którzy siedzą w ogrójcu narodowej męki, zapatrzeni w ten potok krwi — i wierzą niezachwianie w cud, zamkięty w ich świętych harfach.

Dzień dzisiejszy, okropniejszy i boleśniejszy niż inne, zrodził nowe czyny i do odwiecznego śpiewnika narodowego dodał nowe pieśni. — Jedne kunsztowne i wymownie patetycznie — inne proste, zapisane przez polskiego żołnierza na słupie przydrożnym. I jedne i drugie są nowym akordem owej wielkiej pieśni, która trwa bez przerwy od lat stu dwudziestu i trwać będzie, dopóki nie odkupi się zbrodni morderczego zamachu na żywy organizm.

Bowiem pieśń ta opiera się na tym nieśmiertelnym motywie, który przed tylu laty zabrzmiał na ziemi włoskiej i brzmi w dniu dzisiejszym równie silnie:

»Jeszcze nie umarła!«

dną barwę. Wiem, że pod naszemi łukami tryumfalnemi panuje ten sam nastrój dusz i serc, co pod bramami tryumfalnemi Paryża. Aż dotąd mieliśmy każdy swoją własną ojczyznę, od dziś mamy ojczyznę wspólną, która rozciąga się od francuskiej Flandryi aż do błękitnych mórz Sycylii. Poezya to daje naszej walką radosnej przyjaźni ten dar uczynności, godnej podziwu. Święcić będziemy braterstwo broni.

Rozruchy robotnicze w Anglii. Jak donosi »Times« z Manchesteru, tamtejsze fabryki tkackie są silnie dotknięte ruchem strajkowym, który rozszerza się na całe hrabstwo Lancashire. Świeżo zastrajkowali robotnicy fabryk w Oldham, ponieważ odmówiono im wojennego podwyższenia płacy. Związek przemysłowców wezwał wszystkich fabrykantów, aby zarządzili powszechny lokaut, jeżeli strajkujący nie wrócą do pracy. Lokautem tym będzie ewentualnie dotkniętych 140.000 robotników; rozpocząć się ma on 7 czerwca.

Najlepsza odpowiedź na wypowiedzenie wojny ze strony Włoch. Kroki wojenne naszych wrogów nie wywołały w monarchii żadnego przygnębienia, lecz przeciwnie wywołały tylko tem silniejszy opór. Z wielu stron wypowiedzenie wojny przez Włochy znalazło już odpowiedź, n. p. ze strony znanej firmy importu kawy Juliusza Meinla, która podwyższyła subskrypcyę na pożyczkę wojenną o dalsze 100.000 koron, tak, że ogólna suma, subskrybowana dotąd przez tę firmę na cele pożyczki wojennej, wynosi **1,000.000 koron.** 3827

Zmarli:

W Warszawie zmarła w dniu 17 kwietnia Bolesława ze Światopełk-Mirskich Rodysowa. Była ona jedną z najpoważniejszych postaci towarzyskiego świata Warszawy, w której domu jednoczyła się inteligencya polska dla wielu ważnych i pożytecznych przedsięwzięć społecznych i narodowych. Otoczona czcią powszechną, dożyła sędziwego wieku.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: „Piwniczne życie" W. Ryszkowa.
Wtorek: „Rozwiedźmy się".
Środa: „Piwniczne życie".
Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertoar Teatru ludowego (sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

Niedziela po poł. o godz. 3½: »Podróż po Warszawie«. Wieczór o godz. 7½: »Tamten«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Tygodnik Ilustrowany** w Warszawie, mimo utrudnionych warunków wydawniczych, nie przestał wychodzić, ograniczył tylko swe rozmiary ze względu na brak papieru do skromniejszej objętości w tekscie i w ilustracyach, które się odnoszą przeważnie do chwili bieżącej.

W ostatnim numerze 18 z 15 maja znajdujemy następujące artykuły: „Zanik ludności polskiej w Prusiech" przez H. Wiercieńskiego. „Samorząd miejski w Królestwie Polskiem" (Ankieta „Tygodnika Ilustrowanego"). Pod sztandarem błękitnej królowej. Uwagi o powieści H. Weyssenhofa „Hetmani" przez I. Krzyżanowskiego. „Europa podczas wojny". Korespondencya z Bukaresztu przez L. Włodka. Kartki z raptularza. (Kronika tygodniowa). Listy z okopów przez M. Floda. Niebezpieczeństwo włoskie przez W. Perzyńskiego. Nekrologia. Bibliografia. — W dodatku powieściowym: Wł. Reymonta: W Warszawie. Rok 1794. Część III. Stanisław Wotowski: Łuna pożarów. Joanna Marais: Niemiecka przyjaźń. — W dziale ilustracyjnym znajdujemy cykl widoków ze zajętego Przemyśla, w związku ze scenami wojennemi, między innemi zdjęcie „Oficerowie austryaccy, którym przy kapitulacyi pozostawiono broń — swobodnie przechadzają się po mieście, dzwoniąc szablami". Cykl widoków Bukaresztu. Fotograficzne zdjęcia z obozu francuskiego: Ochotnicy polscy we Francyi w marcu 1915 r. Wojskowa misya belgijska w Wilanowie. Oddziały sanitarno-żywnościowe Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny w chwili wyjazdu do Rozwadowa i Mielca w Galicyi. Zdjęcia kilku scen z przedstawienia „Dziadów" w Teatrze polskim. Portrety Romana Dmowskiego oraz ś. p. dra Ziemieńskiego, prof. Karola Olszewskiego, prof. Gustawa Roszkowskiego, Bolesławy Rodysowej i Jana hr. Olizara.

— **Wieś i Dwór,** znany ilustrowany miesięcznik warszawski, wychodzi bez przerwy w pięknej szacie typograficznej. Zeszyt za maj przynosi na okładce rysunek A. Dzierzbickiego, symbolizujący spustoszenie kraju. Na osobnych naklejonych kartkach są reprodukcye dwóch wytwornych szkiców prof. L. Wyczółkowskiego, poświęconych Wawelowi. Poza tem kilkadziesiąt ilustracyj, poświęconych przeważnie tematom aktualnym. W tekscie obok dalszego ciągu cennego studyum p. Jana Lorentowicza p. t. „Wojna w poezyi polskiej", jest obszerniejsze wspomnienie o Romanie Rogińskim, pióra p. Aleksandra Kraushara, „Wojna a literatura" p. L. Choromańskiego, „Przegląd teatralny" p. Jaroszyńskiego i „Wrażenia z podróży naokoło świata" p. Al. Janowskiego.

— **Kłosy ukraińskie.** Wydawane w Kijowie już rok drugi pod kierownictwem I. Ursyna czasopismo literackie i polityczne p. n. „Kłosy ukraińskie" zaczyna coraz wyraźniej ustalać swój własny, interesujący i sympatyczny typ. W obecnej chwili wydają „Kłosy" na przemian numery polityczne lub artystyczno-literackie: oba tegoroczne numery polityczne świadczą, że w kierunku politycznej oryentacyi „Kłosy" starają się utrzymać równowagę. Treść jest zajmująca i urozmaicona, nie przeładowana dręczącemi obrazami wojennemi.

Z teatru miejskiego.

„Piwniczne życie"
Obraz obyczajów rosyjskich w 3 aktach W. Ryszkowa.

Możnaby nie bez słuszności postawić na wstępie pytanie, co skłoniło kierownictwo teatru do umieszczenia na repertoarze sztuki W. Ryszkowa. Bo ani chwila po temu się nadaje, ani sceniczna wartość sztuki nie usprawiedliwia tego wyboru. Jak wszystkie sztuki rosyjskie najnowszej doby, „Piwniczne życie" nie ma żadnej akcyi, nie jest ani komedyą, ani dramatem, ale cyklem dyalogów, odsłaniających obyczajowe życie urzędniczo-ziemiańskiej rodziny rosyjskiej.

Jedna z występujących w sztuce osób rzuca na początku akcyi aksyomat nie tyle głęboki, ile prawdziwy, że „przekleństwem Rosyi jest wódka". Autor podnosi to zdanie i przesuwając przed oczyma naszemi jaskrawo malowany obraz życia rodzinnego Mikołaja Iwanowicza Tomilina, naczelnika powiatu, przeprowadza dowód prawdy. Przekleństwo alkoholiczne prześladuje pokoleniami Tomilinów. W domu Mikołaja Iwanowicza od chwili przybycia brata jego Iwana, dymisyonowanego pułkownika, zmienia się cała atmosfera domu. Iwan Iwanowicz, hulaka i awanturnik, gromadzi całe towarzystwo pijackie w domu brata, i samego naczelnika zaraża alkoholizmem. Nad domem Tomilinów wisi od dawna katastrofa finansowa, spowodowana pijaństwem i kartami. To też, pragnąc ratować dzieci i siebie, żona Mikołaja, Katia, podnosi bunt i usiłuje usunąć z domu przyczynę złego, t. j. brata pijaka. Gdy jednak na tym punkcie spotyka się z opozycyą starej matki i męża, zdobywa się na odwagę i opuszcza wraz z dziećmi dom męża.

Ta prosta historya, jakich wiele, wypełnia trzy nużące, lubo niesłychanie silne w charakterystyce tła i obyczajowości rosyjskiej akty sztuki Ryszowa. Typy te są identyczne z typami, jakie już tylokrotnie widzieliśmy w sztukach rosyjskich — ale charakterystyka ich, wyprowadzona z tła alkoholizmu, jako plagi społecznej w Rosyi, daje sztuce dużo ciekawych momentów.

Artyści nasi sztuki rosyjskie grać umieją, to też wykonanie dało „Piwnicznemu życiu" dużą plastykę i barwny koloryt obyczajowy rosyjski. Bardzo refleksyjnie rozwinął rolę Mikołaja Tomilina p. Mielewski, dając jej cechy dekadenckie. Silny w charakterystyce typ oficera w dymisyi, łączący dobroduszność z awanturniczością, stworzył p. Fritsche w roli Iwana Tomilina. Znakomitą babką bwła p. Kosmowska. P. Górska, po raz pierwszy występująca w roli dominującej w sztuce, zdobywała się, jako żona Mikołaja Iwanowicza, przemocą na silne akcenty dramatyczne. W doskonałej galeryi figur małomiasteczkowych, kapitalne postaci stworzyli pp. Bończa (pop Tichostrujew), Grabowski, jako komisarz Dobrecow (ubrany niepotrzebnie w mundur pułkownika), Żarski i Stanisławski. Niemniej rozśmieszające postaci dały panie Słubicka i Czarnecka.

Chwalebne wysiłki wykonawców nie zdołają jednak uratować sztuki dla trwalszego repertoarowego powodzenia. W. Pr.

Po wybuchu wojny z Włochami.

Stanowisko Włoch w trójprzymierzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 maja.

»Nordd. Allg. Ztg.« w dłuższym artykule omawia stanowisko Włoch w trójprzymierzu. — Przyłączenie Włoch do trójprzymierza przeprowadzono, aby, **wedle słów Bismarcka, przeszkodzić, by na wypadek wojny z Rosyą nie mogły Austryi ugryźć w łydkę.** Zarazem trójprzymierze okazało się bardzo silną przeciwwagą przeciw francuskim chęciom ataków. W ciągu lat jednak okazało się, że Włochy wciąż się przechylały ku Francyi, jak wynika z całego szeregu ich extratur. Niemcy też nie były wcale zdziwione zachowaniem się Włoch podczas wojny, raczej były na to, tak strategicznie, jak i politycznie, przygotowane. W ciągu lat okazało się także, że różne interna polityki trójprzymierza dostawały się via Rzym do Petersburga. Między włoską a rosyjską dyplomacyą omawiane były kwestye polityczne w sposób, który z duchem lojalności wśród sprzymierzeńców nie daje się pogodzić. Rząd niemiecki liczył się więc oddawna z prawdopodobieństwem, że na wypadek casus foederis Włochy obowiązków swych nie spełnią. Przy pomocy przedajnej prasy agitacyę w tym kierunku poprowadzono i przeprwadzono, a uczynili to ministrowie Salandra i Sonnino, i na nich obu spada olbrzymia odpowiedzialność za wciągnięcie Włoch w grozę wojny, gdy kraj mógł w pokojowy sposób swe aspiracye zaspokoić. Ich też historya obarczy plamą najpogardliwszej zdrady, jaką kiedykolwiek widziano.

Z Watykanu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 30 maja.

»Osservatore Romano« pisze:

Uwierzytelnieni przy Watykanie dyplomaci wyjechali, albowiem ich pozycya moralnie była niemożliwa. Nawet gdyby rząd włoski był skłonnym na to się zgodzić, aby dyplomaci za pośrednictwem i na odpowiedzialność Stolicy św. mogli korespondować ze swymi rządami, dyplomatyczni zastępcy nie mogli w danych warunkach spełnić swoich obowiązków w sposób odpowiadający ich godności. **Wyjazd ich jest wymuszony przez Włochy i stworzył sytuacyę, która dla Stolicy św. jest nadzwyczaj przykrą,** gdyż nie może konferować z prowadzącemi wojnę stronami i otrzymywać dokładnego obrazu sytuacyi. Stolica św. jest więc w swojej światowej akcyi bardzo upośledzoną.

Pogłoski o wyjeździe papieża.

Berlin, 30 maja.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy:

Krąży pogłoska o zamierzonym **wyjeździe papieża z Watykanu.** Król hiszpański miał oddać papieżowi zamek Escurial do dyspozycyi. Pogłoski te nie są jednak prawdziwe.

Protest duchowieństwa przeciw wojnie.

Berlin, 30 maja.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy:

Z Rzymu donoszą, że 60 biskupów i arcybiskupów włoskich na ręce Salandry **przesłało protest przeciw wojnie.**

Bułgarya wobec wojny włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 30 maja.

»Nar. Prawo« pisze z powodu wojny z Włochami: Tylko na wypadek, gdyby Włochy i trójporozumienie miało zwyciężyć, interesy Bułgaryi w czasie późniejszym mogłyby być dotknięte, gdyż Włochy rozciągnęłyby swój wpływ polityczny i gospodarczy i na Macedonię lub Monastyr, centrum bułgarskich aspiracyj narodowych. Naród bułgarski może być spokojnym i trzeźwo powinien oceniać bieg wypadków.

Nacyonalistyczna »Cambana« pisze: Perfidya Włoch odpowiada wiarołomstwu Serbii wobec Bułgaryi w r. 1913. Rosya i Francya są również godne przyjaźni Włoch, jak w swoim czasie były przyjaciółkami perfidnej Serbii. Równy z równym przebywa chętnie razem. **Oręż austryacki i niemiecki, dotąd niezwyciężony i w przyszłości zwycięży, bo walczy dla słusznej sprawy.**

Sofia, 30 maja.

(Ag. bułg.) Biuro prasowe ogłasza następujący komunikat: W ostatnich dniach niektóre dzienniki przyniosły obszerne sprawozdania o propozycyach dla rządu bułgarskiego od trójporozumienia, aby go skłonić do zmiany zadotychczasowej linii patrywań. Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wszystkie te wiadomości, tak ułożone, aby mogły uchodzić za autentyczne i półurzędowe, są nieprawdziwe. Mają one na celu jedynie propagandę.

Niszczenie własności niemieckiej w Medyolanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 30 maja.

Jedna z pań, która była świadkiem scen w Medyolanie, opowiada, że do **niemieckiego konsulatu tamże włamano się i podpalono.** Pożar szerzył się także na wyższych piętrach. Spustoszono również dom amerykański Westinghouse i domy Szwajcarów.

»Avanti« potwierdza, że **spalono domy Niemców.**

Lugano, 30 maja.

Mimo zaprzeczeń w Medyolanie panują stosunki rewolucyjne. Przyczyną tego było przywiezienie 200 rannych żołnierzy i ogłoszenie o znacznych stratach ludzi w Anconie. Prócz sklepów niemieckich, **rabowano także w mieszkaniach prywatnych Niemców. Meble powyrzucano na ulice. Kilku przechodniów zabito. — Niemieckie domy i fabryki podpalono.**

Korespondenta »Frankfurter Ztg.« Kaana, jak z Chiasso donoszą, obito i aresztowano.

Uderzenie Włoch na Albanię.

Budapeszt, 30 maja.

O stosunkach w Albanii donosi »Budapester Hirlap« z Aten:

Walona i leżąca przed nią wyspa Saneso zostały już całkowicie obsadzone przez Włochów. Pułki bersaglierów znajdują się tam w pogotowiu. Flagę albańską zdjęto, na publicznych gmachach zaś wywieszono flagę trójbarwną włoską.

Postępek Włoch wywołał naturalnie pośród ludności albańskiej wielkie wzburzenie. Albańczycy, zdolni do broni, opuścili miasto, aby się zbroić przeciw Włochom. Postanowienie Włoch okupowania Albanii jest niewzruszone i właśnie odpłynął jeden okręt wojenny ku Durazzo.

W Durazzo panuje wielki zamęt, tak że życie Greków jest zagrożone. Dlatego też skierowano tam również jeden grecki okręt wojenny, który mieszkańców greckich wziąć miał na pokład. Włosi zmusili jednak okręt do natychmiastowego powrotu. Greckie dzienniki donoszą o tem zajściu z wielką goryczą.

Okupacya Durazza przez Włochów nie odwlecze się na długo. Właśnie przybyła większa liczba wojsk, które mają »pacyfikować« wybrzeże albańskie i wogóle południową Albanię. Wszędzie wysadzono wojska na ląd i może już niedługo rozpoczną się walki z Albańczykami, którzy oczywiście o panowaniu włoskiem ani chcą słyszeć.

Komendant włoskiego korpusu ekspedycyjnego, pułkownik Custoni, znajduje się już w Walonie. Odbył on przegląd wojsk i wypowiedział wielką mowę, w której podkreślał, że Włosi przyszli jako pionierzy kultury i że walczą dla dobra Albanii. Mówił z uniesieniem o »włoskiej Adryi«.

Albańczycy rozłożyli się obozem nad jeziorem Ochrida i postanowili stawić silny opór.

Zdziwienie w Rzymie.

Berlin, 28 maja.

Donoszą tutaj z Lugano:

W Rzymie powstało zdziwienie bardzo niemiłe z tego powodu, że dopiero Biuro Reutera zawiadomiło Włochów o przystąpieniu rządu włoskiego do traktatu londyńskiego, mocą którego żadne z państw trójporozumienia **nie może zawrzeć osobnego pokoju.**

Wycofanie wojsk włoskich z głębi Lybii.

Wiedeń, 30 maja.

„Neue Fr. Presse" donosi za „Koelnische Zeitung" z Konstantynopola, że rząd włoski **postanowił wycofać wojska z głębi Trypolitanii na wybrzeże.**

Ochotnicy wojenni we Włoszech.

Wiedeń, 30 maja.

»N. Fr. Presse« donosi za berlińską »Tägliche Rundschau« z Zurychu:

Zgłaszanie się ochotników do wojska włoskiego ogranicza się dotąd tylko **do akademików** i przeważnie do uczącej się młodzieży. — Z najniższych warst ludowych oraz ze stanu średniego zgłoszenia do służby pod bronią napłynęły dotąd **bardzo skąpo.**

Statki pasażerskie — okrętami wojennymi.

Lugano, 30 maja.

Rząd włoski przekształcił szereg statków pasażerskich, znajdujących się w prywatnem posiadaniu, na okręty wojenne.

Misye wojskowe we Włoszech.

Lugano, 30 maja.

Do Rzymu przybyła francuska i angielska misya wojskowa pod wodzą generałów. Oczekują także przybycia misyi rosyjskiej. Wszystkie misye udadzą się na front. Włoska misya wojskowa uda się również na fronty sprzymierzeńców.

Nagroda za zdobycie pierwszego sztandaru.

Lugano, 30 maja.

Kupiec Rudolf Subert z Medyolanu ogłasza w »Corriere della Sera«, że wypłaci 1.000 lirów pierwszemu żołnierzowi włoskiemu, który zdobędzie sztandar austryacki.

Katastrofa krążownika angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 maja.

„Times" donosi z Shernes:

Krążownik „Princ. Irene" zatonął z powodu eksplozyi wewnętrznej. Przyczyna nieszczęśliwego wypadku nieznana. Siła eksplozyi była straszna. Na znajdujący się w pobliżu okręt spadły odłamki okrętu. **Część kotła spadła na okręt, znajdujący się o pół mili. Z załogi, liczącej 357 osób, tylko jedna się ocaliła.**

Klęska sprzymierzonych w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 30 maja.

Po ostatnich atakach niemieckich łodzi podwodnych, **sprzymierzeni wycofali wszystkie okręty wojenne, z wyjątkiem kilku kontrtorpedowców, z wejść Dardanelskich** i wysłali je do zatok archipelagu Egiejskiego.

Londyn, 30 maja.

Urząd wojny przedstawia sprawozdanie z walk na Gallipoli od 6 do 15 maja. **Poniesiono ciężkie straty.** Okazuje się wyraźnie, że forty tureckie silnie są zbudowane, a zajęcie ich jest możliwe tylko przez system metody walki pozycyjnej.

Zapowiedź zmiany w operacyach.

Londyn, 30 maja.

„Westm. Gazette" pisze: Zatopienie Triumpha jest bardzo poważnym momentem. Na szczęście doświadczenia w La Manche okazały, jak się chronić. **Angielskie i francuskie plany będą zmienione.** Nowy lord morza jest specyalistą w sprawach torpedowych.

Bułgarya jedynym ratunkiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 maja.

»Daily News« w artykule wstępnym omawia sytuacyę w Dardanelach i stwierdza, **że mogłoby tam pomóc jedynie pozyskanie Bułgaryi.**

Rewolucya w Portugalii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 maja.

»Morning Post« donosi z Lizbony: Ustąpienie prezydenta jest następstwem rewolucyi. Demokraci przyjęli jego dymisyę w parlamencie.

Urzędowo donoszą, że były premier Machado i kilku innych ministrów znajdują się na pokładzie okrętów wojennych, jako więźniowie.

Subskrypcye na pożyczkę wojenną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 maja.

Wedle dotychczasowych zestawień subskrypcya na drugą pożyczkę wojenną **przewyższyła znacznie subskrypcyę przy I. pożyczce,** wynoszącej 2.200 milionów koron. Wobec wielkiej ilości zgłoszeń, **termin zamknięcia subskrypcyi przedłużono.** Także wczoraj zgłoszono cały szereg subskrypcyj, względnie podwyższono dawne zgłoszenia z powodu wojny z Włochami.

Uznanie dla wojsk kolejowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 maja.

Naczelna komenda armii ogłosiła rozkaz do armii, w którym wojskom kolejowym za ich piękną i bezprzykładną działalność wyraża życzenia, oficerom i żołnierzom za ich wybitne zachowanie się przed wrogiem najwyższe uznanie oraz podziękowanie w imieniu najwyższej służby i życzy powodzenia w dalszej czynności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 30 maja.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz odebrał exequatur wszystkim konsulom i konsularnym agentom włoskim — w monarchii.

»Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie zaczepiania spraw sądowych dłużników w Galicyi i Bukowinie.

Poseł Desy.

Budapeszt. »Magyar Hirlap« donosi, że do Juliusza hr. Andrassego nadeszło zawiadomienie, że poseł Soltan Desy żyje i ranny znajduje się w niewoli rosyjskiej w Kursku. Poczynione będą dochodzenia, czy Desy istotnie jeszcze żyje.

Zatonięcie parowca.

Nantes. Parowiec „Champagne" rozbił się koło St. Nazaires. 9 osób, znajdujących się na pokładzie, ocalono.

Polepszenie w stanie zdrowia króla greckiego.

Ateny. Biuletyn, wydany wczoraj, stwierdza, że stan zdrowia króla się polepszył.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat wykazuje 53 nazwisk oficerów i 750 żołnierzy.

SKŁADKI.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Mieczysław Wilczek 10 K ze składek; Janowie Klimczakowie 20 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«

Zarząd szkoły lud. w Sidzinie 19 K 80 h z drobnych składek dzieci szkolnych; Janowie Klimczakowie 20 K, przez p. Marcelę Dąbrowską dzieci szkolne w Młynnem z drobnych oszczędności 10 K, kapral M. G. Fingert, przydzielony do szpitala polowego polskiego Legionu 25 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Ks. M. D. 4 K oraz Marta Pierożkowa i Stanisławowie Łabęccy po 4 K (razem 12 K) zamiast składki na ucztę ku czci ks. biskupa Bandurskiego podczas jego pobytu w Luhaczowicach; M. Wilczek ze składek 10 K 55 h.

Dla biednych ewakuowanych dzieci
złożył w administracyi »Nowej Reformy« Stanisław Serwoński 5 K jako nieprzyjęte honoraryum przez ks. Wolnego; Józefowie Baliccy 20 K [illegible] Jadwinia i Genio Baliccy 4 K ze składki od kolegów z III kl. szkoły ćwiczeń 2 K (razem 26 K) zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kat. Oraczewskiej.

Na »Fundusz im. Piłsudskiego«
złożył w administracyi »Nowej Reformy« jednor. ochotnik Eustachy Małczuk 3 K 10 h.

Na »Komitet opieki nad byłymi Legionistami«
złożyła w administracyi »N. Reformy« W. Szymczakówna 40 K jako należytość za bilety teatralne przez dr J. B. nieprzyjętą; spółka spożywcza w Krzeszowicach 100 K z czystego zysku za r. 1914.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Kapral M. G. Fingert, przydzielony do szpitala polowego Legionu Polskiego 25 K; porucznik [illegible] Salpeter 5 K, Hessel Stanisław 8 K, W. [illegible]ska 100 K jako dochód z wieczoru »3 Maja«, urządzonego 11 b. m. w Ołomuńcu przez p. Aleksandrę Koellerową i p. Bronisława Drozdowskiego; spółka spożywcza w Krzeszowicach 100 K z czystego zysku za rok 1914; uczenice szkoły im. Zbigniewa Oleśnickiego 8 K 60 h zamiast kwiatów w dzień imienin nauczycielki Heleny Tempkowej; Michał Nycz 10 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Wincentego Warzyńskiego.

Dla kalek-żołnierzy Polaków
złożył w administracyi »Nowej Reformy« korpus podoficerów batalionu uzupełniaj. 10 p. p. 20 K.

Na Dar narodowy
złożył w administracyi »Nowej Reformy« zarząd dóbr Wyszkowice (Śląsk) 30 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę wszystkich, coby wiedzieli o losie **Józefa Kublina,** który wraz z wnukiem i p. Ludmiłą Fritzowną pozostał w Przeworsku, by dał znać pod adresem **Eugenia Kublinowa, Wiedeń, V., Ramperstorffergasse 14, III. 28.** 3799 1 3

Antoni Dobrzański z Krywego ad San, obecnie **w Kunowicach na wale 291, Morawa,** szuka p. **Stanisława Kopczyńskiego z Ostapia, syna Stanisława, Legionisty II. pułku,** i **Marcina Szajowskiego, wachmistrza żandarmeryi.** 3800 1 2

Józef i Marya Jaroszyńscy z Sieniawy koło Jarosławia, obecnie w Körmend, **Kossuth Lajos utca 29, Węgry,** poszukują krewnych i znajomych i proszą o wiadomości. 3801

Prosimy o podanie miejsca pobytu **p. Jana Glasera, burmistrza i notaryusza z Radomyśla Wielkiego,** który w ostatnich czasach przebywał w swych dobrach Gorzance, poczta Baligród.

Zarząd Zakładu kąpielowego Zofia (Sophienbad), Morawska Ostrawa. 3791 1 3

Władysław Bolechowski, ogniomistrz, Feldpost 86, prosi krewnych i znajomych o podanie adresów. 3789

W. Szczerbiński, chorąży, poszukuje swej matki, **J. Jaremowej z Pomorzan.** Wiadomości prosi przesłać pod adresem: **H. Triller, Wien, II,** Schüttelstrasse 79. Tür 28. 3340/5

✝

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA
za duszę ś. p.
Stefana Jaworskiego
Legionisty III. szwadronu kawaleryi, poległego w 19 roku życia dnia 16-go maja 1915 roku, odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów we **środę dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 9 rano.**

Poszukiwanie zaginionych.

Matka i brat Dr Jan Przybylski, urzędnik magistratu ze Lwowa, poszukują **Seweryna Przybylskiego**, profesora gimnazyalnego ze Lwowa. Ktoby miał jakie wiadomości o nim, raczy przesłać pod adresem: **Jadwiga Biogańska**, Wiedeń, VIII., Lerchenfelderstrasse 44, II/28. 3807 1 2

Stanisław Zawadowski, Wien, I., Bankgasse 3, prosi znajomych o wiadomości o ojcu **Emilu**, który przed pierwszą inwazyą rosyjską był w Rudańcach pod Lwowem matki **Filemony** i **Kamili z Zawadowskich Szczepańskiej**, oraz dzieci Zdzicha, Bolka i Luni z Krosna. 3816 1 10

Ze Stanisławowa poszukuję pp. **Wilhelma Linharda**, nadrew. kol., wraz z żoną i córką **Aldoną Bedlińską**, oraz **Anieli Kielniowskiej**, prosząc o informacye o nich. **Helena Firichowa**, Wien, XII., Rechte Wienzeile 233, I St., Tür 10. 3580 3 3

Maryan Łuba z Łodzi prosi o wiadomości o synu **Zygmuncie**, kand. med., ostatnio w Krakowie, ul. Krowoderska 42, pod adresem: Ksawery Prauss, Dąbrowa Górnicza, Klubowa 10 (Królestwo Polskie). 3783 2 2

Inżynier Dyonizy Howarth ze Lwowa poszukuje swoich bratanic: **Basi i Janki Howarth** z babką **Wójcikową** z Przemyśla. Ktoby o nich wiedział, raczy donieść pod adresem: Marya Timoftiewicz, Wiedeń, V., Stolberggasse 21. 3790 2 5

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Koczanowiczach** z Rudki koło Radłowa i o miejscu obecnego ich pobytu, o łaskawe doniesienie pod adresem: **Helena Reklewska**, Odry (Odrau), Śląsk austr, Bahnhofstrasse 1. 3785 2 7

Władysław Kostecki, rezerwista 55 p. p. z Bierówki ad Podhajce, obecnie rekonwalescent w Voitsbergu w Styryi, poszukuje żony **Rozalii** z dziećmi i rodziców **Kosteckich**. Ktoby o nich co wiedział, raczy łaskawie dać wiadomość księdzu Trębickiemu w Krakowie, ulica Garncarska 5. 3760 4 5

Przy uboższej rodzinie, najchętniej przy wdowie z dziećmi, zamieszkam. Warunki od umowy. Zgłoszenia pod „Urzędnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 3796

Universal

pasta do obuwia najlepsza i najtańsza, pod gwarancyą dla skóry nieszkodliwa. Zastępcy poszukiwani w każdej miejscowości. Dla P. T. kupców i odsprzedawców warunki najkorzystniejsze. — Wyrób firmy **Kronenberg i Ska, Oświęcim-Dworzec.** 3809 1 2

Poszukuje się mamki

w średnim wieku. Wiad. z grzeczn. Mostowa 8, sklep masarski. 3805

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I, Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 3763 1 10

Do Chrześcijańskiej Spółki Handlowej

(drobnych kupców)
Jagiellońska l. 9

nadszedł wielki transport świeżych jaj, masła kuchennego i duńskiego. Poleca się również śledzie pocztowe i holenderskie.
Ceny niskie. Ceny niskie.
3806 1 2

! DRUKI !

dla c. k. Starostw, sanitarne,
gminne, parafialne, szkolne, sądowe, notaryalne, pocztowe, wojskowe, aptekarskie i inne poleca:
„SARMACYA"
skład druków,
papieru i przyborów piśmiennych
Kraków, ul. Szewska 2.
3818

Harmonium

używane, kupię. Rynek 39, I piętro 3766

LOTERYA KLASOWA

Ciągnienie I. klasy już dnia 8 i 10 czerwca 1915

ósemka	ćwierć
5·— K	10·— K
pół losu	**cały los**
20·— K	40·— K

Zamówić zaraz kartą korespondencyjną. — Poświadczenie złożenia dołącza się do każdego zamówienia. Opis na żądanie zadarmo.

C. k. miejsce sprzedaży 3819

Adolf Gaedicke & Co.

Wien, I., Franz Josefs-Kai 47.

Bł. p.

Emil Tilles

em. c. k. Radca sądowy i właściciel realn. w Podgórzu

zmarł w Wiedniu dnia 26 maja 1915 r. po dłuższej chorobie.

Pogrzeb odbył się dnia 28 maja b. r. w Wiedniu na cmentarzu centralnym, o czem zawiadamia w najgłębszym smutku pogrążona rodzina. 3826

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się dnia **14 czerwca 1915 o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu, następne o godzinę później**, w lokalu Towarzystwa przy ulicy św. Marka l. 20.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1914.
5. Wybór Członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
6. Wnioski. 3815 1 3

Sekretarz: **Konstanty Lachowski.** Prezes: **Stanisław Drezdowski.**

Cieplice Trenczyńskie (Trencsén-Teplitz)

w pełnym ruchu.

Postarano się jak najlepiej o wszelkie środki lecznicze, pomieszkania, **żywność.** Stosunki zdrowotne tego miejsca kąpielowego wyborne.

Następujące wille prywatne są przeznaczone **wyłącznie** dla gości kąpielowych:

Pension Salvator 3 wille Zemany — **Willa Bathory** Dr. Filipkiewicz
Willa Hungaria — **Willa Petöfy** — **Pension Dr. Kramer**
Willa Déak — **Pension Antal** — **Pension Dr. Benedikt**
Willa Stefanie — **Willa Barthel** — **Willa Reim**
Willa Miramar — **Willa Attilla** — **Willa Nizza**
Willa Corfu. 3724 3 3

Poszukuje się zdolnego

maszynisty

z doświadczeniem przy ruchu turbin parowych i wysokiego napięcia. Oferty z podaniem wieku, stosunków rodzinnych i wojskowych, dotychczasowego zajęcia etc. uprasza się pod: „Tow. akc. zachodnio-galic. elektrowni okręgowych w Sierszy Wodnej.

Poszukuje się również zdolnego **ślusarza** zarazem tokarza. 3811 1 3

Przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj. rządowo uprawn.

Szkoła Buchalteryi i rachunkowości państwowej Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68

otwiera

Bezpłatne Kursa

dla niezamożnych uczenic i uczniów, obejmujące buchalteryę pojedynczą i podwójną, rachunkowość państwową, korespondencyę handlową polską i niemiecką, naukę o handlu, kaligrafię, stenografię i kurs pisania na maszynie. — Informacyi zasięgać można codziennie od 10—12 i od 3—6. Zarząd poleca swoich uczniów i uczenice na posady bezinteresownie.
Wpisy przyjmuje się każdego czasu. 3773

KĄPIELE BĚLOHRAD

Kąpiele borowinowe Anny; zdrój Anny Maryi.

Najsilniejsze kąpiele borowinowe przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischiasom, wysiękowi, chorobom kobiecym i t. p. Prospekty wysyła Dyrekcya kąpielowa. Sezon od 15 maja do 30 września. 3301 3 8

MLEKO

sterylizowane w puszkach hermetycznie zamkniętych po 500 gr i 1000 gr. — **Kondensowane** w puszkach około $1/_2$ kg. — Przewyższa mleko świeże pod każdym względem. — Nieocenione w gospodarstwie domowem. — Nie ulega zepsuciu przy dłuższem przechowaniu.
Nabyć można w dowolnej ilości u firmy

BRACI ROLNICKICH
w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej i w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.
Telefon Nr 33.065. 371 1 0

ZAKŁAD LECZNICZY KALTENLEUTGEBEN

40 minut od Wiednia.

Założony w r. 1865 przez **Radcę dworu Prof. Dra W. Winternitza.** — Lecznica fizykalno-dyetetyczna. — Prospekty darmo i opłatnie. 3699 2 4

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i na 2 łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet zawierający 30 m resztek moich dobrych wyrobów domowych tylko za 23 K, t. j.: perkali do prania na suknie, jedwabi do prania na bluzki i sukienki dla dzieci angielskich zefirów, oksfortu na koszule, druków niebieskich, białej weby i t. d. Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy, kto dotychczas już zamówił. 1811 14 20

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane

Leon Strass, Nachod Nr 3 (Czechy).

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

IV. Loterya.

Ciągnienie d. 8 i 10 czerwca 1915 r.
110.000 losów — 55.000 wygranych.

Łączna suma wygranych:
15,309.200 koron.

Oprócz premii w kwocie 3820
700.000 koron

przypadają jeszcze następujące wygrane do wypłacenia:
300.000, 200.000, 2 po 100.000, 80.000, 70.000, 2 po 60.000, 2 po 50.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000, 2 po 25.000, 11 po 20.000, 15.000, 28 po 10.000, 49 po 5000, 439 po 2000, 800 po 1000 K i t. d.

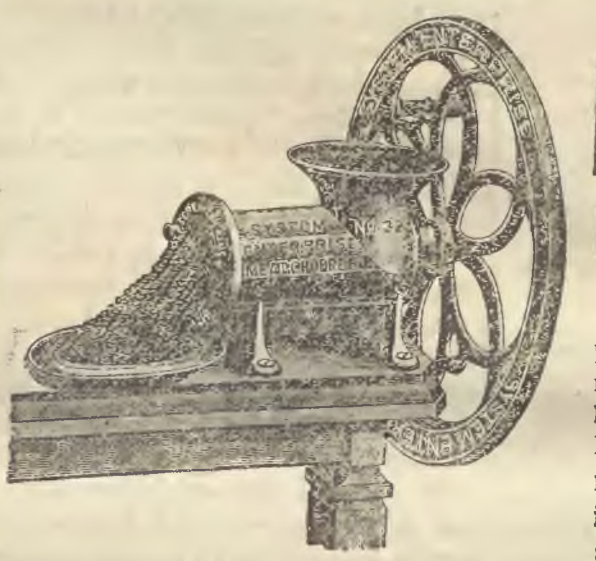
CENY LOSÓW DO I-SZEJ KLASY:

1/8	1/4	1/1
5 K	10 K	40 K.

Wygrane wypłaca się natychmiast bez potrącenia.
Zamówienia kartą pocztową **w biurze c. k. Loteryi klasowej pod firmą:**

A. Hermann Sporer
Wiedeń, I., Liliengasse L. 2.

Adres dla telegramów: **Sporer Wien, I., Liliengasse 2.**



Firma

Aleksander Zaremba

Kraków, ul. św. Marka 20
(róg Floryańskiej) 3757 2 10

posiada na składzie maszyny do siekania mięsa, szpryce do napychania kiełbas, **Floki lipowe**, noże, musaty, topory, wagi, hki porcelanowe, fartuchy nieprzemakalne, pantofle drewniane, **zapasowe noże i sita do wszystkich maszyn masarskich** i t. d. — Wysyłka pocztą i koleją.

Kupię kilka wagonów 3798 2 3

ziemniaków jadalnych

z prawem wywozu. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Stiglitz, Bielsko.**

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 2461 10 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

Gräfenberg koło Freiwaldau w Sudetach, „Kurhaus Silesia"

Od dawna znany dom o 45 pokojach (od strony południowej (z widokiem na Sudety, cienisty ogród, oszklona weranda, pokój na zebrania towarzyskie, w razie potrzeby opalany, z fortepianem, telefon, półpensya w domu. Poleca się jak najlepiej. Wszelkie kąpiele daje się z najstaranniejszą obsługą. Zgłoszenia przyjmuje p. **Lina Gröger, kąpiele Gräfenberg.** 3308

Leśniczego

z niższym egzaminem państwowym, poszukuje zarząd dóbr Laskowa, poczta Limanowa. Zgłoszenia piśmenne wraz z odpisami świadectw. Wynagrodzenie kor. 400 rocznie wraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3771 2 5

Pokój frontowy

umeblowany, z elektr. oświetleniem, na parterze, jest zaraz do wynajęcia. Ul. Smoleńsk l. 35, parter, na prawo. 3769 3 3

Do sprzedania

sypialnie, szafy, łóżka, jadalnia dębowa, kredensy, pianino, konsola, lustra, krzesła, całe urządzenie kuchni, kasy ogniotrwałe, urządzenie restauracyjne, aparat piwny, kanapki pluszem kryte, lada wraz lodownią, stoły i lodownia, nadające się do większej kuchni, oraz różne rzeczy. Sprzedaje tanio chrześcijański magazyn, Kraków, Kopernika 13. 3473 6 6

Starożytności

daje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA D-ra MIŁKOWSKIEGO (Floryańska 1)

3436 8 10

Krakowski Biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny poszukuje

magazynu na zboże

o ile możności przy torach kolejowych, dla pomieszczenia około 20 wagonów. — Zgłoszenia listowne: Komitet, Kanonicza 5. 3767 2 3

Okazya!

Około 500 par obuwia wysortowanego, po bardzo niskich cenach do nabycia w magazynie obuwia **E. Brandeis, Kraków**, ul. Grodzka 61. 3692 3 6

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 7 20

Kupuję

lub udzielam pożyczek na listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego i Banku krajowego pod dogodnemi warunkami. Flora Krokowska, Berno (Morawskie), Haberlergasse 11. 3634 4 5

Pracownia gorsetów
„GRACYA"
Kraków, Rynek gł. 9
(w pasażu)



poleca na sezon obecny

GORSETY

i wszystkie wyroby w zakres ten wchodzące.
Ceny nader niskie. 3770 2 3

Pomocnik handlowy

z działu bławatnego, płócien, bielizny i galanteryjnego, z dobremi świadectwami, lat 31, wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, znający podw. buchalteryę, poszukuje od każdego czasu posady. Zgłoszenia: K. Niemczewski, Weinzirl Nr 4. Post Ried a/Riedeberg, Nied. Oest. 3748 5 5

Nauczycielka Polka

poszukuje posady na letnie miesiące. Przyjmie także posadę w charakterze towarzyszki przy inteligentnej pani, która zamierza spędzić letnie miesiące w zdrojowisku, zwłaszcza czeskiem. Zgłoszenia: Slečna Trojanová, Uchlířské-Janovice, Czechy. 3768 1 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3551 6 10

Prowianty

niżej cen maksymalnych sprzedaje I. Szmalzbach. Librowszczyzna 4. 3399 15 15

Mapy terenu wojny!

Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K**, z przesyłką 10 hal., polecon. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.** 3823 2 3

Kupimy

maszynę do pisania

w dobrym stanie, używaną. Zgłoszenia z podaniem systemu i ceny: **Kronenberg i Ska**, Oświęcim-Dworzec. 3810

Bardzo ważną część

oświaty hygienicznej jakoteż **ogólnego wykształcenia** daje studyowanie prac z zakresu płciowego D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza życia płciowego, w Krakowie.
Do nabycia **u autora**, ul. Biskupia 3, po zniżonej cenie **7 kor. 80 hal.** za cały **cykl** (4 książki). 3772

Lokal

do wynajęcia zaraz: ul. Krakowska 5. Wiadomość u firmy S. Wiener, Stradom 5. 3728 3 3

Młoda, zdrowa

dziewczyna przyjmie zaraz miejsce mamki. Kosińska, Kasina Wielka. 3709 4 7

Browar Akcyjny

w Tenczynku

wydzierżawi zawodowemu restauratorowi lub kupcowi **restauracyę w Kalwaryi Zebrzydowskiej** wraz ze sklepem kolonialnym. Przedsiębiorstwo prosperuje dobrze i jest zaraz do objęcia. Koncesya pełna. Wiadomości udzieli: Browar Akcyjny w Tenczynku koło Krzeszowic. 3764 2 3

Wojciech Brzoskwinia

ogrodnik, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku zaraz na ordynaryę lub po kawalersku. Adres: Balice pod Krakowem Nr 45. 3756 3 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 3273 5 5

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.